

MAGDALENA PIOTROWSKA

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

WIEK XIX W OBRAZACH ŚWIETLANYCH

*Szajne-katarynka*

Ponad półtora wieku temu lwowski „Przyjaciół Dzieci” opublikował fragmenty *Szajne-katarynki* (powst. 1835–1846) Wincentego Pola, kierując do młodych czytelników jakże znamienne słowa:

Możeście nieraz widzieli skrzynkę grającą, co to ją dla zabawy dzieci roznoszą po mieście, a w której za pokręceniem korby, przy muzyce, przesuwać się rozmaite obrazki, figury ucieszne, i całe nieraz odgrywają się sceny z małych złożone osóbek. Skrzynkę taką nazywają SZAJNE-KATARYNKĄ. Ci, co ją roznoszą, pokazują ciekawym za parę groszy przesuwać się w niej obrazki, co zwłaszcza dzieciom wiele sprawia uciechy. Cóż byście jednak powiedzieli, gdyby wam kto pokazał skrzynkę podobną, w której zamiast zmyślonych figurek przesuwałby się cały szereg prawdziwych, a drogich dla każdego Polaka postaci historycznych, królów, hetmanów i sławnych uczonych naszych? Jakaż to śliczna, zachwycająca SZAJNE-KATARYNKĄ, w której by obaczyć można cały ciąg dziejów naszych!...¹

Ten, zdawać by się mogło, mało znaczący, przesycony dydaktyzmem ustęp nie przypadkiem przywołuję na wstępie rozważań o obrazach świetlanych². Winien, jak sądzę, pełnić funkcję syntetycznego wprowadzenia do rozważań o tej zapomnianej formie; tym bardziej w kontekście długiego trwania dzie-

¹ [W. Pol], *Szajne-katarynka*, „Przyjaciół Dzieci” 1862, nr 13, s. 199. Na łamach „Przyjaciół Dzieci” z tego roku (nr 13, 15, 18–24) opublikowano 35 zachowanych/odtworzonych obrazków z *Szajne-katarynki* (jej rękopis z ponad stoma ilustracjami zaginął w 1846 roku).

² Mimo swej wagi temat nadal znajduje się raczej poza sferą zainteresowań historyków literatury czy badaczy kultury – zob. M. Piotrowska, *Narodowe widowiska kulturowe. Uroczystości żałobne i rocznicowe w Wielkopolsce [1815–1914]*, Poznań 2011, s. 137–175; M. Piotrowska, *Przestrzeń społeczna oddziaływania dramatu historycznego i obrazów świetlnych*, w: *W teatrze dziejów. Dramat historyczny ostatnich 150 lat: problemy lektury*, red. M.J. Olszewska, D.M. Osiński, Warszawa, 2016, s. 593–604. Zob. też: R. Koziołek, *Co gra „Katarynka” Prusa?*, „Pamiętnik Literacki” 2009, z. 1, s. 49–70; W. Tomasiak, *Romantycy i tech-*

więtnastowiecznego modelu opowieści o narodowych dziejach, który z czasem wyraźnie będzie realizował strategię łączącą narrację/odczyty z obrazami. Można przyjąć, iż właśnie na lata 60. XIX stulecia przypadają najbardziej masowe i nasilone działania oświatowe, w których ważną rolę odgrywa integralność przekazu słownego i obrazowego³. Na początku XX stulecia aktywność wykazują wszystkie dzielnice: obok sprawdzonej już w ubiegłym wieku Wielkopolski i Galicji, na mapie pojawiają się nowe tereny, dotąd nieobecne. W zaborze rosyjskim lubelskie Towarzystwo Szerzenia Oświaty „Światło” organizuje w skali jednego roku po kilkadziesiąt wykładów, łącznie dla kilku tysięcy słuchaczy⁴. Warto przypomnieć, iż w jego kręgach aktywnie

nika, Warszawa 2017, t. 2, s. 92–98 (tu fragm. *Szajne Katarynka i Latarnia magiczna*); W. Jewsiewicki, *Prehistoria filmu*, Warszawa 1953.

Nie ma jednego terminu określającego tę formę. Obok „świetlanych obrazów” spotykamy również „NIKNAĆCE OBRAZY”, „OBRAZY ŚWIETLNE” czy „PRZEZROCZA”. Ich początki wiążą się z latarnią magiczną, prototypem współczesnych rzutników, znaną i stosowaną w Europie już od drugiej połowy XVII wieku. Na ziemiach polskich największą popularność zyskały na początku XX wieku. Warto przypomnieć w tym miejscu, że Ewa Paczoska traktuje „kalejdoskopową” *Latarnię czarnoksiężską* Kraszewskiego jako „utwór założycielski dla doświadczenia nowoczesności w kulturze polskiej” – zob. E. Paczoska, „*Latarnia czarnoksiężska*”, czyli *dziewiętnastowieczność i nowoczesność*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2008, R. I (XLIII), s. 45.

³ Najwcześniejszą aktywność na tym polu wykazuje Wielkopolska (w 1872 powstało Towarzystwo Oświaty Ludowej, po rozwiązaniu którego utworzono Towarzystwo Czytelni Ludowych – Poznań 1880). Powołanie TCL było odpowiedzią na antypolską politykę Bismarcka. Niepokój działaczy oświatowych budziła nasilająca się latami nieuczciwa konkurencja w przestrzeni czytelnictwa ludowego, prowadząca do osłabiania kultury polskiej. Wielkopolska wyraźnie wyprzedzała inne regiony, już bowiem w latach 40. wieku XIX organizowano tu wieczornice dla ludu, podczas których prezentowano m.in. Izabeli Czartoryskiej *Pielgrzymka w Dobromilu* czy Lucjana Siemieńskiego *Wieczory pod lipą, czyli Historię narodu polskiego, opowiadaną przez Grzegorza spod Raławic*. Wolniej proces ten przebiegał w pozostałych zaborach. Por. J. Kisielewski, *Światła w mroku. Pięćdziesiąt lat pracy Towarzystwa Czytelni Ludowych 1880–1930*, Poznań 1930; W. Jakóbczyk, *Towarzystwo Czytelni Ludowych: 1880–1939. W obronie narodowości*, Poznań 1982.

⁴ W przypadku Nałęczowa, który po 1905 roku wykazywał narastającą aktywność kulturalno-oświatową, w jednym tylko roku (1907) zorganizowano 57 wykładów dla około ośmiu tysięcy słuchaczy. W efekcie sale były zazwyczaj przepełnione, skoro niekiedy podczas wieczornicy gromadziło się blisko trzysta osób. Zapewne nie bez wpływu na tę frekwencję była obecność w tych kręgach m.in. Stefana Żeromskiego, Gustawa Daniłowskiego czy Faustyny Morzyckiej. Po roku 1908 narastające restrykcje władz wpływają na osłabienie działań w tym za-



Szajne-katarynka na łamach „Przyjaciela Dzieci” z 1862 roku

działał Stefan Żeromski, pełniący później funkcję przewodniczącego w zakopiańskim Kole Towarzystwa Szkoły Ludowej (od 1917 do 1921 roku). Pisarz zainicjował między innymi utworzenie Komitetu Odczytowego, uruchomił i uporządkował bibliotekę, zadbał o stworzenie kilkunastu bibliotek ruchomych w okolicznych wsiach i doprowadził do przeprowadzenia kursów dla analfabetów⁵. To kontekst aż nadto istotny, by pomijać go w dotychczasowych rozważaniach. Świetlane obrazy wielokrotnie wykorzystywano jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym, jak choćby w pierwszym na ziemiach polskich Uniwersytecie Ludowym w podgwieźnieńskich Dalkach⁶.

kresie – zob. M. Gawarecka, *Lubelskie Towarzystwo szerzenia oświaty pod nazwą „Światło” (1906–1917)*, „Rocznik Lubelski” 1973, R. 16, s. 183–210.

⁵ Przypomnijmy również, iż współpracowali z nim m.in. Władysław Reymont, Jan Kasprówic, Władysław Orkan; por. *Śp. Stefan Żeromski jako pracownik T.S.L.*, „Przewodnik Oświatowy” 1925, nr 3, s. 18.

⁶ Podczas pierwszego kursu (1921) prezentowane tam serie świetlnych obrazów objaśniał książdź dyrektor Antoni Ludwiczak, którego nazwisko wielokrotnie pojawia się w kontekście patriotycznej edukacji ludu; zob. F. Masłowski, *Teatr amatorski – czy świetlane obrazy?*, „Promień” 1925, s. 12–13.

Były to nie tylko inicjatywy zmierzające do rozwoju czytelnictwa, ale i z szerokim rozmachem zaplanowane akcje upowszechniania polskiej kultury czy historii. Stąd w spektrum działań znajdziemy, obok powoływanych do życia bibliotek i księgozbiorów, niezliczone wprost moduły kulturalne: nie tylko serie wydawnicze, działania oświatowe, rocznicowe. Od początku wieku XX lawinowo rośnie liczba wieczornic i wykładów, wzbogacanych prezentacją przezroczy. To wypełnianie ram pamięci wspólnotowej i narodowej trwało latami, często przybierając wspomnianą formę z „Przyjaciela Dzieci”, kiedy prelegent, zwracając się do młodych lub niewykształconych odbiorców, podkreślał, iż prezentuje przezrocza „powoli, umyślnie, dlatego abyście mogły każdemu z tych obrazków dobrze się przypatrzeć i wyuczyć na pamięć, nim się następne nasuną”⁷.

Prelegent i latarnia czarnoksiężska

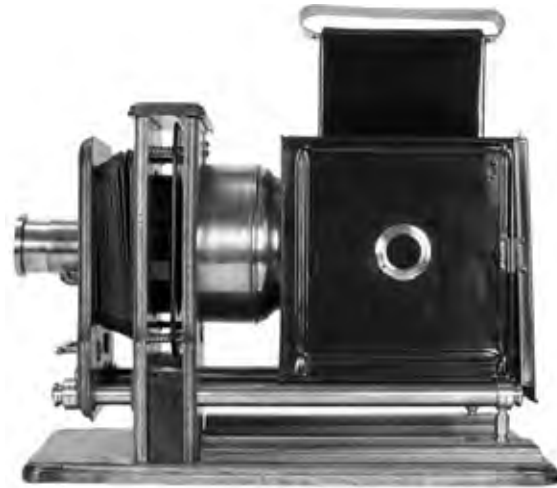
Po świetlane obrazy sięgano nie tylko podczas spotkań rozlicznych towarzystw; stanowiły one stały punkt programu nie tylko wieczornic, ale i wielu uroczystości rocznicowych, zarówno związanych z historią ojczystą, jak i celebrujących pamięć o narodowych twórcach. Spotkania te cieszyły się popularnością, co zapewne było podyktowane kilkoma czynnikami, nie tylko atrakcyjnością nowej formy. Nie należy bowiem zapominać, iż wiele z tych spotkań miało charakter zamknięty, a niekiedy i konspiracyjny. Wart podkreślenia jest i fakt natury politycznej: forma ta zyskuje na dynamiczności w pierwszym dziesięcioleciu wieku XX, napotyka więc znaczne utrudnienia i ograniczenia (cenzura, germanizacja/rusyfikacja).

Wspomnianymi okolicznościami zapewne można tłumaczyć niepokój słuchaczy wykładu przedstawionego przez Stefana Żeromskiego w *Róży* (1909). Prelekcjom z towarzyszeniem latarni czarnoksiężskiej towarzyszył nastrój tajemniczości, jaki wytwarzało przyciemnione światło. Należało bowiem spełnić pewne warunki natury technicznej, by świetlane obraz mogły „przemówić”. Interesujące świadectwo takiej prelekcji z wykorzystaniem obrazów świetlnych zostało zapisane na kartach „dramatu niescenicznego” Żeromskiego:

Wnętrze szopy na polu, murowanej z kopanego w głębi ziemi kamienia, który zowią siwakiem. [...] Szereg podłużnych okienek w górze pozabijano umyślnie deskami, żeby wytworzyć ciemnię. [...]

W środku sali na pace od obroku, dnem do góry wywróconej, stoi duża, najnowszego systemu latarnia czarnoksiężska. Na przeciwległej ścianie szerokie, białe płótno. Tłum chłopów, rzemieślników, dziewcząt, chłopców ze szkoły, dzieci i garść osób

⁷ „Przyjaciel Dzieci” 1862, nr 13, s. 199.



Latarnia czarnoksiężska, aparat z przełomu XIX i XX wieku.
Muzeum Historii Fotografii im. W. Rzewuskiego w Krakowie

z inteligencji zajmuje ławki, stoi w kątach, siedzi na brzegu paki, zwisa z gzymsów muru pod dachem.

Na dworze mrok. Zima. Wiatr. Śnieg z deszczem.

Na płótnie ukazują się obrazy, rzucane z latarni czarnoksiężskiej. Prelegent, człowiek młody, o pięknym głosie, prowadzi wykład. Twarzy jego w mroku nie widać. Tylko długie jasne włosy słabo bieleją.⁸

Można by potraktować fragmenty tego dramatu jako szczegółowe sprawozdanie, skoro Prelegent – jak nazywa tę postać Żeromski – wyjawia cel spotkania:

– Ten siedemdziesiąty szósty z rzędu odczyt nasz w tej szopie, ze względu na przypadającą dziś rocznicę styczniowego powstania, Koło nasze postanowiło wypełnić obrazami Artura Grottgera i objaśnić te obrazy w odczycie. Niech nas to nie dziwi, że te obrazy przerywają nasz systematyczny kurs nauk, któryście już słyszeli.

Nie mogliśmy o pamiątce tego dnia zapomnieć, a malarz, którego dzieła wam tutaj pokażemy w obrazach świetlnych, najlepiej nam przypomni dzieje powstania.⁹

⁸ S. Żeromski, *Róża. Dramat niesceniczny*, oprac. E. Jaworska, Warszawa 1999, s. 85. O *Róży* – zob. E. Kalemba-Kasprzak, *Prometeusz z przepiórką. Dramaty Stefana Żeromskiego: od Czarowica do Przetęckiego*, Poznań 2000, s. 111–115; D. Ratajczakowa, *Obrazy narodowe w dramacie i teatrze*, Wrocław 1994, s. 303–304.

⁹ S. Żeromski, *Róża*, s. 237. *Obraz II* dramatu Żeromskiego nawiązuje do spotkania, które odbyło się 22 stycznia 1906 roku w Nałęczowie z okazji rocznicy powstania 1863 roku. Por. Z. Żarnecka, *Działalność oświatowa Faustyny Morzyckiej na tle epoki: 1864–1910*, Warszawa 1948; A. Jarosz, *Nałęczów i wieża ariańska w „Nawracaniu Judasza”*, „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 1, s. 215–240.

Zapewne nakreślony przez Żeromskiego wizerunek Prelegenta był zgodny z oczekiwaniami odbiorców/czytelników tego dramatu, odbiegał jednak od rzeczywistego wzorca. Zachowały się poradniki dotyczące sposobu przygotowania prelekcji, w tym również zalecenia wobec mówców. Obok tych materiałów znamy również liczne sprawozdania czy inne dokumenty życia społecznego, które mówią wiele na temat osób prowadzących takie spotkania. Pozwalają one wydobyć nazwiska licznych księży, nauczycieli prawników, lekarzy. Co znamienne, próżno byłoby tu szukać jednak nazwisk przypadkowych. Dla większości ośrodków przygotowanie wieczornic nie stanowiło problemu, zważywszy choćby na fakt, iż praktycznie w każdym miasteczku był zawsze „ksiądz, lekarz i adwokat”¹⁰. Dawało to zatem szansę na włączenie się w wir działań kulturalnych, zaś korzystanie z dobrych kwalifikacji retorycznych lokalnych prelegentów mogło zadecydować w znacznym stopniu o sukcesie tych inicjatyw. Wypracowanie modelu prelekcji stawało się ważnym zadaniem:

Zaraz po wstępie, gdy się ukaże na ekranie pierwszy obrazek, prelegent wyzyskuje usposobienie słuchaczy i najdokładniej objaśnia obraz. Gdy już słuchacze dostatecznie napatrzą się na obrazek, gdy już wszystko będzie im zrozumiałe, natenczas prelegent może mówić swój wykład, wykazując związek pomiędzy obrazkiem a całością wykładu. Słuchacze, chcąc się dowiedzieć coś więcej o obrazku, będą z ciekawością słuchali teraz wykładu.¹¹

Instrukcje, strategie, modele i struktury

Pomocne mogły okazać się w tym zakresie również artykuły instruktażowe¹², przybliżające czytelnikom tajniki publicznych wystąpień. W sumie powstał pokaźny zbiór tak zwanych „gotowych odczytów z przezroczami”¹³ lub dokumentów zalecających tworzenie specjalistycznych „biblioteczek dla prelegentów, zawierających szereg broszur na najróżnorodniejsze tematy [...]”¹⁴. Pamiętać jednak wypada, iż oferowane teksty masowo powielanych odczytów nie były nigdy wyczerpującym scenariuszem, lecz stanowiły zaledwie

¹⁰ [b.a.], *Wieczornice ludowe*, „Przegląd Oświatowy” 1913, z. 10, s. 234.

¹¹ X.-y., *Wykład ze świetlanymi obrazami*, „Przegląd Oświatowy” 1926, nr 10, s. 296.

¹² Zob. A. Lisiecki, *Wykłady z obrazami świetlanymi*, „Przegląd Oświatowy” 1912, z. 3, s. 65–69.

¹³ M. Stępowski, *Latarnie, przezrocza i filmy jako środek techniczny pracy oświatowej* [referat wygłoszony na drugiej Konferencji Oświatowej w Warszawie, dnia 8 stycznia 1921], „Oświata Pozaszkolna” 1921, z. 1/2, s. 21.

¹⁴ [b.a.], *Wieczornice ludowe*, dz. cyt., s. 235; B. Czuchajowski, *Program pracy TSL na przyszłość* [referat wygłoszony na XXXI Walnym Zjeździe TSL w Stanisławowie], „Przewodnik Oświatowy” 1926, nr 11, s. 7.

szkic projektowanego wystąpienia, pozostawiając prelegentowi margines pewnej dowolności. Na powodzenie wieczornic wpływ miały nie tyle podręczniki dla prelegentów¹⁵, co osobowość wykładowcy czy – co silnie wybrzmiewa z oświatowych periodyków – zdolności pedagogiczne, osobiste zaangażowanie w sprawę i żywy kontakt ze słuchaczami/odbiorcami¹⁶. W rzeczywistości głos prelegenta był bardzo istotny, pozwalał także na wypowiedź nie tylko w jego własnym imieniu, ale i w imieniu słuchaczy.

Temat świetlnych obrazów wymaga z pewnością przywołania szerokiego kontekstu i uruchomienia skomplikowanej sieci intermedialnych powiązań i relacji (w tym relacji słowa i obrazu, poglądów na temat mechanizmów percepcji oraz hierarchii sztuk w wieku XIX i XX), co wykracza poza granice tego artykułu, który koncentruje się przede wszystkim na podyktowanej specyfiką świetlnych obrazów masowości i sile oddziaływania tej formy przekazu (poza kręgami oświatowymi wykorzystywały ją również międzywojenne instytucje propagandowe). Nie można spoglądać na nie w izolacji od kontekstu politycznego, zważywszy na czas, w którym zyskały popularność (przypomnijmy – to trudny okres wyczekiwania niepodległości i walki o nią). Istotny zdaje się również kontekst oświaty pozaszkolnej; tym bardziej że promotorem wielu tych inicjatyw były właśnie organizacje wpisujące się w ten nurt – zwłaszcza Towarzystwo Czytelni Ludowych czy Towarzystwo Szkoły Ludowej. Bez wątplenia strategia ta po latach przyniosła zamierzone efekty. Jej siłą było wypracowanie wzorowego modelu współpracy różnorodnych instytucji, towarzystw; modelu opartego na działaniach konsekwentnych i długoterminowych. Trzeba zatem zwrócić uwagę zwłaszcza na model związany z próbą zintegrowania ośrodków i instytucji, wykorzystujący lokalny potencjał kulturowy. Odnotować tu należy nasilone działania zmierzające do scalania i wzmocnienia kręgów opiniotwórczych, aktywnych na niwie kultury już w minionych dekadach. Stąd głos kręgów ziemiańskich, duchowieństwa i inteligencji świeckiej. Tendencje te potwierdza między innymi powołanie w Wielkopolsce Komisji Odczytowej przy Towarzystwie Czytelni Ludowych, która podjęła się stworzenia składnicy i wypożyczalni przezroczy oraz zgromadzenia materiałów odczytowych, a także organizowania popu-

¹⁵ Tamże, s. 4–12.

¹⁶ Warto tu przypomnieć, iż w Komisji Odczytowej TCL znalazły się osoby cenione w Wielkopolsce, m.in. mec. Bernard Chrzanowski (przewodniczący), Stefan Chociszewski, ks. Antoni Ludwiczak, ks. Arkadiusz Lisiecki, redaktor Adam Poszwiński. Podobne działania prowadzone były przez Koło TSL, które szczytowi się przeprowadzeniem rocznie około trzech tysięcy odczytów – zob. „Przegląd Oświatowy” 1911, z. 11, s. 340–343; [b.a.], *Wypożyczalnia przezroczy*, „Czytelnia Ludowa” 1909, z. 6, s. 147.

larnych wykładów¹⁷. Zauważmy jednak, iż wprowadzie Komisja ta zostaje powołana dopiero w XX wieku, jednak musimy pamiętać, iż w rzeczywistości stanowiła ukoronowanie działań prowadzonych aktywnie kilka dziesięcioleci wcześniej. Toteż zastosowanie szerokiej ramy chronologicznej zdaje się niezbędne dla potrzeb omawianego tematu. Zbliżony profil obserwujemy również w Galicji w działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej. Plany te zyskały aprobatę także i w innych regionach, co pozwalało na zbudowanie solidnego zaplecza technicznego. Część wymaganej aparatury pozyskano z darów lub wypożyczano od towarzystw, niekiedy od osób prywatnych. Projektując wykorzystanie potencjału Komitetów Powiatowych, rozważano też zakup kolejnych aparatów, co motywowano względami praktycznymi (wysokimi kosztami przesyłki aparatów i obawą przed ich uszkodzeniem podczas transportu)¹⁸.

Podkreślmy, iż klisze i aparaty projekcyjne znajdowały się w zbiorach rozlicznych towarzystw, w większości realizujących zadania krzewienia oświaty wśród ludu. To nie tylko TCL zaboru pruskiego, ale i prężnie działające w zaborze austriackim TSL (istniejące od 1891)¹⁹, a także i Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie (działający od 1899; gromadzący w swych zbiorach blisko dwa tysiące klisz)²⁰. To również Wydział Oświaty Ludowej w Królestwie Polskim, z powołaną w jego strukturze wypożyczalnią przezroczy, „która po zamknięciu Macierzy przeszła pod egidę polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, ani na jedną chwilę nie przerwała swej działalności [...]”²¹. Wzrost liczby inicjatyw kulturalnych wiązał się z próbami uaktywnienia zaniedbanych dotąd terenów i nie tyle z przenoszeniem do nich oddziałów wypożyczalni, lecz z powoływaniem nowych.

¹⁷ W omawianym okresie TCL dysponowało zbiorem przezroczy do 140 wykładów („Przegląd Oświatowy” 1911, z. 11, s. 340–343).

¹⁸ Zob. tamże. Warto zauważyć, iż przyczyny niskiej aktywności Kongresówki tłumaczono m.in. fatalną siecią pocztową, utrudniającą, a niekiedy wręcz uniemożliwiającą swobodne i bezpieczne przesyłanie szklanych klisz do zainteresowanych ośrodków. Por. M. Stępowski, dz. cyt., s. 23.

¹⁹ Pierwszym prezesem TSL (1891–1897) był Adam Asnyk. Wiele cennych uwag związanych z omawianymi w tym artykule zagadnieniami przynosi „Przewodnik Oświatowy”, miesięcznik TSL. Zob. też: M. Stępowski, *Towarzystwo Szkoły Ludowej. Jak powstało, co zrobiło, do czego dąży (1891–1911). W 20-tą rocznicę powstania Towarzystwa*, Kraków 1911.

²⁰ Pojawiały się głosy krytyki, zarzucające brak odpowiedniej reklamy posiadanych zbiorów czy własnego katalogu, w efekcie – te cenne serie przezroczy stały się „bezprodukcyjne” (zob.: M. Stępowski, *O wypożyczalni przezroczy prelegentom*, „Przewodnik Oświatowy” 1908, nr 5, s. 200).

²¹ Polska Macierz Szkolna założona na terenie Królestwa Polskiego w 1906 roku została już po roku działalności zdelegalizowana przez władze rosyjskie.

Celem była decentralizacja, próba zacierania dysproporcji między poszczególnymi ośrodkami. Inicjatywy te obserwujemy między innymi w Galicji, gdzie z czasem pojawiają się wyraźne koncepcje powołania dwóch niezależnych wypożyczalni centralnych, jednej w Krakowie, drugiej we Lwowie²².

Należy zaakcentować i fakt kolejny. Otóż obok wymienionych wcześniej towarzystw oświatowo-kulturalnych, inicjujących i powołujących wypożyczalnie przezroczy swój udział miały w tym też osoby niestowarzyszone. Są wśród nich nie tylko znani właściciele drogerii czy magazynów fotograficznych (jak Bronisław Śniegocki z Poznania), lecz również osoby aktywnie współpracujące z organizacjami oświaty dla ludu²³. Obserwacja tych inicjatyw dowodzi perfekcyjności struktury. To, jak odnotowano w przypadku Krakowa, nie tylko „pewna centralna instytucja, która by z pewnym systemem obrazy do latarów gromadziła i obrazy te w określonych warunkach na czas odczytu wypożyczała”²⁴. To również strategię zmierzające do wypracowania własnego/lokalnego kapitału i mądrego zeń czerpania oraz stworzenia wzorcowego modelu instytucji kulturalnych, opartych na doskonale zaprojektowanej i zrównoważonej polityce finansowej²⁵.

Poza tym są to działania związane z nasileniem inicjatyw wzmacniających i promujących polską kulturę wśród ludu; to etap przebiegający odmiennie w poszczególnych dzielnicach (przoduje tu Wielkopolska, posiadająca już mocne struktury w wieku XIX). Charakteryzuje się wyraźną dynamiką działań kulturalnych jednocześnie na różnych obszarach: teatralno-widowiskowym, muzycznym i czytelnicy. To model dziedziczony z minionego stulecia, akcentujący potrzebę wzmacniania zaplecza finansowego²⁶. Taką nara-

²² Zalecano zgromadzenie „na początek przynajmniej po 3000 przezroczy, co odpowiada mniej więcej 100 pogadankom” – zob. M. Stępowski, *O wypożyczaniu przezroczy...*, s. 203.

²³ W Warszawie aktywność wykazywała m.in. Maria Dzierżanowska (1861–1908) – nauczycielka, działaczka oświatowa, autorka podręczników szkolnych, związana z Polską Macierzą Szkolną. W przeciągu kilku miesięcy stworzyła wypożyczalnię będącą „dziełem prawie wyłącznie jednej osoby [...]” i skompletowała obszerny zbiór około czterech tysięcy przezroczy, opracowała też i wydrukowała ich katalog (zob. jw., s. 203).

²⁴ Zob. M. Stępowski, *Wypożyczalnia przezroczy TSL w Krakowie*, „Przewodnik Oświatowy” 1908, nr 7, s. 294.

²⁵ W Krakowie na zakup trzech tysięcy klisz zgromadzono cztery tysiące koron. Warto podkreślić, iż TSL dostrzegało konieczność wypracowania corocznie stałej kwoty, pozyskanej wyłącznie z opłat za wypożyczanie przezroczy, nie zaś ze źródeł zewnętrznych. Zob. tamże, s. 294–295.

²⁶ Pozwalało to m.in. na bezpłatny druk czy dystrybucję książeczek narodowych lub powiastek historycznych wśród ludu. Rosnącą skalę tych inicjatyw obser-

stającą aktywność uwidacznia też forum prasowe (powoływanie nowych tytułów, rosnący kolportaż periodyków wpisujących się w nurt oświaty dla ludu, jak na przykład kwartalnik „Czytelnia Ludowa” (od 1906 roku); miesięcznik „Przegląd Oświatowy” (od 1909). Wiele z nich publikuje materiały promujące świetlane obrazy; co więcej, pisząc o nich, ukazywano je nie w izolacji, lecz w powiązaniu z innymi formami działań oświatowych, choćby z racji ich silnych związków z cyklicznie celebrowanymi rocznicami wydarzeń historycznych (np. powstania styczniowego, do którego nawiązywał Żeromski w *Róży*) czy rocznic narodowych związanych z narodzinami lub śmiercią wybitnych twórców (jak choćby Mickiewicza, Słowackiego lub Chopina). Świetlane obrazy były stale obecne podczas wieczornic rozlicznych stowarzyszeń, wchodziły też w związek z teatrami amatorskimi czy z ruchem muzycznym (zważywszy, iż wielokroć odgrywały one rolę jednego z punktów wieczoru). Ta sieć wzajemnych powiązań – zdawać by się mogło, skomplikowanych i zawiłych – jest jednak w pewnym sensie klarowna, bo opiera się na sztywnych regułach poradników, masowo publikowanych materiałach do wieczornic i odczytów oraz katalogach, których dystrybucji podejmowały się niekiedy redakcje popularnych wówczas miesięczników lub kwartalników oświatowych²⁷. Drukowane są, przypomnijmy, rozliczne komentarze do świetlanych obrazów (samodzielnie lub na łamach prasy). Równolegle obserwujemy nasilające się działania promujące nowe formy wizualne, poparte niemałym zbiorem artykułów o ich roli²⁸. Bez wątpienia tak precyzyjnie powiązane i wzajemnie dopełniające się działania mogły zdecydować o sukcesie tych form.

Przeźroczarnie i wypożyczalnie

Kolejny kierunek tych działań prowadzi do tworzenia bądź modernizowania „przeźroczarni” i wypożyczalni. Już w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku

wujemy nadal na początku XX wieku, np. TCL wydało broszurę *Teatry amatorskie. Podręcznik do urządzania przedstawień amatorskich* w nakładzie 1000 egz.; kolejne szesnaście tytułów *Wykładów do przezroczy* – w liczbie po 200 egz., nowy katalog przezroczy znajdujących się w wypożyczalni TCL – 2000 egz. (por. „Przegląd Oświatowy” 1915, z. 1-2, s. 12). Warto przypomnieć, iż wiele z tych działań stanowi wyraźną kontynuację wzorca wypracowanego w wieku XIX, powtarzając choćby model narodowego kwestowania (przypomnijmy tu zwłaszcza fakt wybudowania polskiego teatru w Poznaniu i umieszczenia na frontonie jakże znamiennego napisu: „Naród sobie”).

²⁷ M. Stępowski, *Wypożyczalnia przeźroczy TSL w Krakowie*, s. 294–296.

²⁸ Zob. m.in. A. Lisiecki, *Wykłady z obrazami świetlanymi*, „Przegląd Oświatowy” 1912, z. 3, s. 65–69 (wyd. TCL, Poznań) oraz artykuły F. Masłowskiego i M. Stępowskiego.

można było dostrzec znaczne nasilenie inicjatywy zmierzającej do organizowania – jak wtedy mawiano – „przeźroczarni” (czyli instytucji/firm powielających klisze) i wypożyczalni przezroczy oraz latarni magicznych. Skoro było to zjawisko masowe i narastające, można uznać za bezsprzeczny fakt istnienia już w tym okresie (tj. w pierwszej dekadzie XX stulecia) społecznego zapotrzebowania na przezrocza²⁹. Propozycje wówczas najzasobniejszej pracowni Stanisława Szalaya w Warszawie, szczycącej się obszernym katalogiem, obejmującym blisko sześć tysięcy klisz (szarych i kolorowych) spełniały te zapotrzebowania. Podobnie i w przypadku innej Pracowni Pomocy Naukowych³⁰, którą komplementowano za piękne klisze.

Z aprobatą odnotowywano sukcesy poznańskiej fabryki aparatów projekcyjnych i przezroczy Bronisława Śniegockiego, wydanie firmowego katalogu, imponującego zakresem tematycznym. Dopełnieniem tych serii są cykle obrazów utrzymane w odmiennej tematyce, choćby przezrocza rolnicze czy bajki dla dzieci. Chwalono Śniegockiego za dołączenie komentarzy do każdej serii świetlnych obrazów. Fabryka ta działała aktywnie już od początku XX wieku, przechodząc rozbudowę przed 1907 rokiem³¹. Wprawdzie wcześniej korzystano ze zbiorów zagranicznych wypożyczalni i składów przezroczy, lecz wkrótce polski rynek odczuł wyraźny brak tematyki narodowej. Jak zaznaczano:

Wyrabiano ich [kliszy] dotąd w obcych fabrykach dużo, lecz wszystkie o treści dla nas obcej. Oglądaliśmy na nich piękne miasta, krajobrazy, góry krajów obcych, jednakże nic, co by zapoznawało lud nasz z krajem naszym. Fabryka pana B. Śniegockiego wyrabia jednakże przede wszystkim przezrocza o motywach polskich.³²

Zapewne obranie takiego profilu zadecydowało o sukcesie i rozpoznawalności poznańskiej wypożyczalni.

²⁹ Potwierdzają to zachowane katalogi, wśród których warto wymienić zwłaszcza poznańskie: *Katalog przezroczy do obrazów świetlnych pracowni i wypożyczalni przezroczy B. Śniegockiego* (1910), *Spisy przezroczy i materiałów odczytowych* (1911) oraz *Spis serii obrazów świetlnych Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu* (1928). Zob. też np. *Katalog wypożyczalni przezroczy Towarzystwa Szkoły Ludowej*, Kraków 1909 (wyd. 2 – 1912); *Katalog przezroczy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego*, Warszawa 1910. Wszelkie przywołane przykłady pochodzą z powyższych katalogów oraz drukowanych komentarzy do przezroczy.

³⁰ M. Stępowski, *O wypożyczalni przeźroczy ...*, s. 203.

³¹ Działania te podyktowane były znacznym wzrostem liczby klientów. Zob. np. [b.a.], *Obrazki świetlane*, „Przemysłowiec” 1907, nr 51, s. 407.

³² Zob. tamże. Wprawdzie istniała wówczas możliwość korzystania z ofert pracowni zagranicznych (np. Wiednia, Drezna, Düsseldorfu, Paryża, Londynu), jednak taka decyzja byłaby sprzeczna z intencjami Zarządu Głównego TSL (por. „Czytelne Ludowe” 1909, z. 6, s. 149), osłabiałaby ona bowiem kapitał krajowy.

Z innych ośrodków uznaniem cieszyły się przezrocza Tomasza Buczyńskiego³³ (Ciężkowice pod Noworadomskiem), komplementowane za prawdziwy artyzm, ganione jednak za niewielką liczebność klisz i brak ich uszeregowania w cykle tematyczne. Ważna rola przypadła też Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu, wydawcy między innymi odczytów do przezroczy³⁴. O zasobności tych wypożyczalni świadczą niezbitnie zgromadzone zbiory, wśród nich wyróżniał się Kraków³⁵. Z aprobatą odnotowano wszelkie przejawy aktywności, jak choćby powołanie (jesienią 1908) do użytku publicznego wypożyczalni TSL w Krakowie, adresującej swą ofertę nie tylko do polskich kół i czytelni czy innych instytucji oświatowo-kulturalnych, ale i wykraczającej poza ten teren – do „zagranicznych kolonii polskich i z południowej Słowiańszczyzny”³⁶. To nie jedyny przykład. Jak głoszone na łamach „Przewodnika Oświatowego” zainteresowanie ofertą krakowskiej wypożyczalni przekracza granice Galicji, co opatrzone zostaje znamienym komentarzem o dominacji obrazu nad słowem, jeśli chodzi o możliwości oddziaływania na odbiorcę:

Otrzymujemy zapytania i zamówienia nie tylko z całej Małopolski, ale też z najdalszych okolic byłej Kongresówki, ze Śląska, z tamtej strony kordonu, a nawet z Litwy środkowej. [...] Przekonałiśmy się częstokroć, że TAM, GDZIE ŻYWE SŁOWO PRZEBRZMIAŁO BEZ ECHA, OBRAZ ŚWIETLNY OTWIERAŁ NAM SERCA SZEROKICH WARSTW i umożliwiał rozwinięcie pracy w kierunku pożądanym. [...] najlepszym bądź środkiem agitacyjnym jest obraz świetlany.³⁷

O skali działań tej krakowskiej wypożyczalni mogą świadczyć: zarówno wydany kilka miesięcy po jej uruchomieniu (wiosną 1909 roku) katalog, jak i osiągnięte przez nią znakomite wyniki oraz uaktywnienie współpracy z liczn-

³³ Tomasz Buczyński stworzył m.in. w swej miejscowości agendę Polskiej Macierzy Szkolnej, wygłaszał odczyty na tematy historyczne, narodowe i społeczne. Nabył również „latarnię czarnoksiężką”, którą wykorzystywał do odczytów, także w okolicznych miejscowościach. Warto wspomnieć również o jego kontaktach z S. Żeromskim. Por. „Przewodnik Oświatowy” 1908, nr 5, s. 203.

³⁴ Powołano je w Warszawie w 1906 roku; wśród inicjatorów ważne miejsce zajął m.in. Zygmunt Gloger. W swych planach wydawniczych miało ono również kolejne tytuły, związane z preferowanym zakresem tematycznym – w tym przypadku z wędrownkami po kraju. Por. „Przewodnik Oświatowy” 1908, nr 5, s. 204.

³⁵ Oferował 7615 klisz, zgromadzonych w 82 seriach (w każdej po 30 do 50 klisz) – zob. „Przewodnik Oświatowy” 1923, nr 1, s. 33–34.

³⁶ Uruchomiono specjalny kredyt w wysokości dwóch tysięcy koron, na pokrycie kosztów powołania tej wypożyczalni – zob. M. Stępowski, *Wypożyczalnia przezroczy TSL*, „Przewodnik Oświatowy” 1910, nr 1, s. 15.

³⁷ R.S., *Wytwórnia latarni projekcyjnych, filmów, przezroczy a praca oświatowa*, „Przewodnik Oświatowy” 1922, nr 3, s. 2, wyróżn. – M.P.

nymi organizacjami³⁸. Pewnego dopowiedzenia wymaga tu statystyka dotycząca tych działań. Zazwyczaj, jeśli zamawiano szklane klisze, nie ograniczano się do pojedynczego wieczoru, podczas którego prezentowano świetlne obrazy. Korzystając z dogodnej okazji, aktywne w danym ośrodku stowarzyszenia, dochodziły do porozumienia, wymieniając się sprowadzonymi materiałami. Zatem figurujące w drukowanych sprawozdaniach liczby ulegają w rzeczywistości zwielokrotnieniu³⁹.

Prasa bardzo często zachwyca się zaletami „obrazów niknących”, zachęcając do sięgania – zwłaszcza podczas wykładów – po przezrocza. Widziano w nich niezawodny środek w docieraniu do tego „audytorium mało naukowo” przygotowanego, zwłaszcza że: „Prosty nasz lud, gdy mu szereg prelegentów tylko opowie dzieje ojczyste, wnet o nich zapomni. Nie zapomni wspaniałych Matejkowskich lub Grottgerowskich scen z przeszłości naszej”⁴⁰. Przezrocza pozwalały zaciekawiać słuchaczy tematem, ułatwiały zrozumienie wykładu. Sięganie po nie wiązało się z koniecznością podjęcia decyzji – czy i na ile „odczyt ma być sam w sobie celem, a obrazy świetlne jego dopełnieniem, lub też, czy latarnia z przezrocza stanowić ma główną atrakcję dla słuchaczy, a odczyt mniej lub więcej popularny i poprawnie wygłoszony ma być środkiem do oświatowej, społecznej, religijnej czy politycznej propagandy [...]”⁴¹. Celem tych nasilonych działań było uruchomienie narzędzi, ułatwiających docieranie do ludu, i to nie tylko do analfabetów, których procent jeszcze na początku wieku XX był znaczny, ale i do młodych pokoleń. Do tych grup adresowane były wzmożone działania TCL czy TSL. Pisano:

Każdy komitet TCL powinien mieć dwa aparaty świetlne, jeden większy na miasto i większe wsie, drugi mały, ażeby zimą wszędzie urządzać wykłady z obrazami świetlanymi, gdzie zaś nie ma sali, tam w prywatnych domach, w wozowniach w kółku zamkniętym dla starszych, a także osobno dla dzieci – niech dzieci widzą

³⁸ Oferowany katalog obejmował blisko sto skompletowanych odczytów i około 5100 przezroczy. O zapotrzebowaniu ówczesnego rynku na oferowane przezrocza świadczą zachowane sprawozdania (w ciągu roku krakowska wypożyczalnia zarejestrowała blisko sześćset zgłoszeń na przezrocza i około dwudziestu tysięcy klisz wypożyczonych). Swe działania adresowała także do innych ośrodków, współpracując m.in. z kilkudziesięcioma kołami i czytelniami TSL, z licznymi szkołami i towarzystwami, skupionymi w różnych dzielnicach i w ośrodkach zagranicznych. Zob. M. Stępowski, *Wypożyczalnia przezroczy...*, dz. cyt., s. 16–20.

³⁹ I tak, choć np. krakowska wypożyczalnia w 1910 roku zrealizowała 675 zamówień przezroczy, należy przyjąć, iż wygłoszono nie mniej niż trzy razy więcej odczytów – por. tamże, s. 15.

⁴⁰ A. Lisiecki, dz. cyt.

⁴¹ M. Stępowski, *Latarnie, przezrocza i filmy...*, s. 22.

na obrazku to wszystko, o czym słyszały już w szkole, a wtenczas stanie się to prawdę ich własnością.⁴²

Tak budowana latami koncepcja świetlnych obrazów pozwalała uczynić z wieczornic rzeczywiste spotkania z polską kulturą i historią; pozwalała – niczym w *Róży* Żeromskiego – pod pretekstem kolejnego wykładu połączonych z prezentacją materiału wizualnego uruchamiać czytelne historycznie i społecznie konteksty.

Objaśnienia i katalogi przezroczy

Wypożyczalnie oprócz zestawów przezroczy oferowały w formie drukowanej związane z nimi odczyty, a w przypadku ich braku dbały o przygotowanie odpisu specjalnego objaśnienia, który wypożyczano bez dodatkowej dopłaty. Działania te były przygotowane i prowadzone przez specjalnie powołane struktury (choćby Komisja Odczytowa przy TCL). Dzięki zachowanym katalogom można choć częściowo zrekonstruować rejestr autorów komentarzy, a wśród nich – co warto podkreślić – można znaleźć obok działaczy oświatowych i publicystów również przedstawicieli literatury i sztuki. Mamy tu odczyty przygotowane przez Władysława Beżę i Mariana Gawalewicza⁴³, do innych komentarze napisali między innymi Maria Bogusławska, Franciszek Cejrowski, Czesław Kędziński i Helena Rzepecka. Trzeba też przypomnieć, iż wiele z tych tekstów publikowano na łamach cenionego wówczas „Przeglądu Oświatowego” (w dziale „Materiały do wieczornic i wykładów”).

Obchody rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego stały się dla Komitetu Jubileuszowego pretekstem do przygotowania serii obrazów świetlnych z odczytem. W Poznaniu miał zająć się tym Śniegocki, natomiast w Krakowie zaplanowano dwie inne serie⁴⁴. Podobną oprawę zyskał tekst o księciu Józefie Poniatowskim pióra Szymona Askenazego⁴⁵. Nie dysponujemy natomiast wyczerpującymi informacjami o istnieniu serii wykładów o Adamie Mickiewiczu lub o jego dziełach. Wprawdzie zachowane katalogi potwier-

⁴² [b.a.], *Do czego dążyć mamy*, „Przegląd Oświatowy” 1913, z. 10, s. 230.

⁴³ Do pięćdziesięciu obrazów zestawu *Królowa Korony Polskiej* dołączano odczyt Władysława Beży; do serii *Królowa Niebios* komentarz opracowano według tekstu Mariana Gawalewicza, wykorzystując obrazy Piotra Stachiewicza.

⁴⁴ Jedna ukazała się nakładem Głównego Zarządu Towarzystwa Szkoły Ludowej „jako wstęp do wydanej nakładem Macierzy Polskiej we Lwowie książki o Słowackim pióra Konstantego Wojciechowskiego, a druga do broszury Karola Hoffmana: *Tam, gdzie urodził się Juliusz Słowacki [...]*” (zob. „Czytelnia Ludowa” 1909, z. 4, s. 85).

⁴⁵ Sz. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski 1763–1813*, Poznań 1913.



Program jubileuszu Słowackiego z wykorzystaniem obrazów świetlanych, 1909

dzają obecność serii przezroczy mickiewiczowskich⁴⁶, jednak nie ujawniają nazwisk autorów odczytów. Nazwisko wieszczka przywoływane jest natomiast przy okazji innych serii (np. rocznicy Słowackiego w 1909 czy Kraśńskiego w 1912 roku).

Te ujęcia popularyzatorskie miały trafić do odbiorców (przypomnijmy, zazwyczaj niewykształconych), mniej istotna była zaś rzetelność przekazu historycznego. Nieprzypadkowo wykorzystywano narrację opartą na wyrażonej selekcji i ostrym akcentowaniu wybranych fraz. Akcenty stawiano

⁴⁶ Z serii oferowanych razem z odczytami wymienić można *Adama Mickiewicza, życie i dzieła* czy *Konrada Wallenroda*. Zachowane źródła nie dostarczają jednak nazwisk autorów tych prac. Być może, zgodnie z zaleceniami pomocniczych materiałów do odczytów, korzystano tu m.in. z opracowania Heleny Radlińskiej (*Kto to był Mickiewicz*, Warszawa 1897). Zob. *Spis przezroczy i materiałów odczytowych*, Poznań 1911. Informacje o wygłaszaniu odczytów o *Panu Tadeuszu* (połączone z projekcją obrazów świetlanych) odnotowano m.in. na łamach „Postępu” (1913, nr 8, s. 3).

na wartościach stałych, wzorach godnych naśladowania. Przywołując wybiórczo fakty historyczne, w rzeczywistości powielano utrwaloną wizję przeszłości. A skoro impuls prezentacji przezroczy wpływał zwłaszcza z kręgów oświatowych, toteż sposób interpretacji narzucał wręcz promowanie wartości narodowych, etycznych i chrześcijańskich. Bez wątpienia to model odziedziczony z dziewiętnastowiecznej literackiej i ikonograficznej tradycji, żywej i nadal silnej. Wiele z tych ujęć wytrwale zmierza do prób identyfikacji z odbiorcami. Równocześnie jednoznacznie demonstruje się dydaktyczne przesłanie tych tekstów, na przykład pisząc o księciu Poniatowskim, zaznaczano: „[...] na koniu [go] przed sobą widzimy i którego życiu dziś mamy się przypatrzeć. Przyjrzyjmy się temu obrazowi dobrze i głęboko, wyryjmy go sobie w pamięci”⁴⁷. Nadrzędnym zadaniem było skomponowanie takiej narracji, która połączona z prezentacją świetlanych obrazów dotrze do ludu.

Dla zilustrowania kompozycyjnej i językowej specyfiki „wykładów do przezroczy” warto przywołać choć kilka fragmentów. Wśród nich dopracowaną formą wyróżnia się *Jan Kasprowicz. Wykład do przezroczy*⁴⁸. Dostrzec nietrudno w nim obecność prelegenta utożsamiającego się ze słuchaczami. Taka identyfikacja pozwala wzmacniać poczucie wspólnoty. Padają jakże czytelne zwroty: „Wejdźmy do wnętrza domu poety”⁴⁹. Podobnie i w innym cyklu (*Wycieczka w Tatry*): „zauważymy”, „Patrzmy” [...], „Oto spójrzmy [...] Tu znów widzimy”⁵⁰. Obecność podobnych chwytów retorycznych i kompozycyjnych jest widoczna również i w tekstach innych autorów⁵¹.

Pamiętajmy również, iż prezentacja bohaterów daleka jest od głębi psychologicznej, zmierza jedynie do ukazywania najbardziej rozpoznawalnych fragmentów biografii. Dlatego też wykład o Słowackim przynosi już w pierwszym obrazie jakże charakterystyczny opis:

Prosty był szlak i niewyszukany strój wędrowny Adama, który pragnął przemówić i do maluczkich, który chciał, by słowo jego trafiło pod strzechy. Zygmunta drogi zawiodły ku szczytom myśli ludzkiej, ku którym wspinał się drogą spekulacji filozoficznych, by dać narodowi pełne głębokiej treści wskazania. Zupełnie inna, bo własna i niezależna była ugorna ścieżyna tego, którego widzimy podobiznę.⁵²

⁴⁷ F. Cejrowski, dz. cyt., s. 1–2.

⁴⁸ Stanowi komentarz do dwudziestu przezroczy; *Jan Kasprowicz. Wykład do przezroczy*, „Przegląd Oświatowy” 1927, nr 3, s. 80–87.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ *Wycieczka w Tatry. Wykład do przezroczy* (54 obrazy), „Przegląd Oświatowy” 1927, nr 6, s. 183. Tu zwłaszcza obrazy 2–4.

⁵¹ Podobną technikę widzimy też w *Róży* Żeromskiego, gdzie podczas wyświetlania przezroczy z *Polonii* Grottgera pada pytanie Prelegenta „Co to było powstanie? Niejeden z was je pamięta” – zob. S. Żeromski, dz. cyt., s. 86.

⁵² *Juliusz Słowacki. Wykład do przezroczy*, „Przegląd Oświatowy” 1927, nr 9, s. 246.

Podobnie i kolejne przezrocze *Juliusz Słowacki w wieku dziecięcym* to również dopełnienie utrwalonych już pokoleniowo obrazów:

Nauka przychodziła dziwnie łatwo, było to bowiem dziecko rozwinięte umysłowo przedwcześnie, o czym świadczy wybornie niniejszy portret z tego czasu. Widzimy dziecię w postaci Amorka o rozwianych włoskach, tęsknych rysach, smutnych, ciemnych oczętach.⁵³

Często również portret umożliwia uruchomienie innego kontekstu – literackiego. Tak dzieje się choćby w opublikowanym na łamach prasy oświatowej wykładzie do przezroczy, w którym nazwisko przedstawianego poety stanowi właściwie pretekst do przemycenia wiadomości o twórczości również innych twórców:

Oto tutaj mamy przed sobą portret Kasprowicza, którego każdy kochać powinien, a znać przede wszystkim dwie książeczki: *Księgę ubogich* i *Mój świat* – malujący piękność Tatr. Bo choć wielu poetów polskich przepięknie opisywało Tatry, jak Adam Asnyk, Wincenty Pol, Seweryn Goszczyński, Franciszek Nowicki – to najpiękniej ze wszystkich oddali duszę tych miejsc dwaj: Kazimierz Tetmajer w opowiadaniu *Na skalnym Podhalu* i Jan Kasprowicze w *Moim świecie*.⁵⁴

Niekiedy bohaterami serii przezroczy – obok wodzów czy poetów – byli też malarze, reprezentujący nurt historyczny, przede wszystkim Jan Matejko czy Artur Grottger. O pozostałych (m.in. Stanisławie Wyspiańskim, Jacku Malczewskim, Józefie Chełmońskim i Juliuszu Kossaku⁵⁵) mówi się tylko na marginesie. Przedstawia się także malarzy rozpoznawalnych tylko lokalnie, na przykład w Poznańskim:

A to nasz dobry znajomy. Skromna ta rycina Mariana Jaroczyńskiego przedstawia zgodę stanów po nadaniu tak zwanej konstytucji, czyli zrównaniu stanów. Krasińskiemu zapewne i ta odbitka obcą nie była, gdyż obrazek zdobił ściany domów polskich w kraju i na obczyźnie. Godzi się więc wspomnieć te czasy, kiedy to już jawnie nareszcie, w pół wieku po Konstytucji Trzeciego maja, mogliśmy w jednym bratnim szeregu stanąć do pracy nad odrodzeniem. [...].⁵⁶

Tematyka

Wskazywano na żelazny repertuar tematów: „[...] przede wszystkim te serie, których treść wiąże się z obchodami narodowymi, a więc powstanie

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Obraz nr 51 *Jan Kasprowicze* („Przegląd Oświatowy” 1927, nr 7/8, s. 220).

⁵⁵ Przezrocza te umieszczono w dziale „Ze sztuki”. Zob. *Spis przezroczy i materiałów...*, dz. cyt.

⁵⁶ H. Rzepecka, *Objaśnienia do przezroczy pt. Zygmunt Krasiński*, Poznań [1914]. Tu obraz nr 46 *Zrównanie stanów*.

styczniowe, Konstytucja 3 maja, Juliusz Słowacki”⁵⁷. Niesłabnącą popularnością cieszyły się nadal wieczornice upamiętniające narodowych poetów/pisarzy (tu np. Skarga, Mickiewicz, Krasiński, Sienkiewicz czy Orzeszkowa)⁵⁸, wodzów i bohaterów (Kościuszko, Sobieski, książę Józef, Henryk Dąbrowski, Napoleon) czy ważne wydarzenia historyczne (Konstytucja 3 maja, powstanie listopadowe i styczniowe) i regiony Polski⁵⁹. Celem tych spotkań było kształcenie ludu, przybliżenie mu „krajo- i ludoznawstwa, historii, literatury”⁶⁰. Akcent stawiano na mobilizację kodów historycznych, których funkcjonowanie uzależnione było zarówno od społecznej akceptacji konstrukcji narracyjnych i mechanizmu kondensacji, jak i od umiejętności rekonstruowania sygnałów, miejsc, postaci i interpretowania treści⁶¹.

Ważne były gesty (podniosłe, błagalne), symbolika miejsca bogatego we wspomnienia i znaczenia (np. przysięga Kościuszki na rynku krakowskim, kopiec Kościuszki, groby królewskie i krypta Mickiewicza, tablica pamiątkowa „odsieczy Wiednia”, pomnik Adama Mickiewicza czy portret Chopina). Przykłady znaków pamięci zawarte są na przykład w zestawie przezroczy poświęconych Juliuszowi Słowackiemu (m.in. grobowiec Słowackiego w Paryżu; grób matki Słowackiego w Krzemieńcu, pomnik Słowackiego w kościele św. Krzyża; pomnik Słowackiego w Miłosławiu⁶²) czy Adamowi Mickiewiczowi (kopiec, urna z sercem, sarkofag na Wawelu⁶³). Oprócz tego przywoływana jest przestrzeń dzieciństwa, domu rodzinnego, wypełniona obiektami o wyraźnym nacechowaniu emocjonalnym. W grupie tej należy wymienić choćby obrazy z serii poświęconej Janowi Kasprówiczowi (obraz 2: *Dom w Szymborzu, gdzie urodził się Kasprówicz*⁶⁴; nr 3: *Kasprówicz w grobie przyjaciół w czasach akademickich*). Przywoływane są też etapy późniejszego życia poety, akcentujące jego więź z rodziną (np. *Kasprówicz z córkami*⁶⁵). Model ten reprezentują też obrazy z serii o życiu Słowackiego (uka-

⁵⁷ „Przewodnik Oświatowy” 1910, nr 1, s. 16–17.

⁵⁸ Przypomnijmy, iż funkcjonowały serie poświęcone Sienkiewiczowi (*Quo Vadis*: 32 obrazy Stachewicza oraz *Sabałowa bajka*) i Orzeszkowej *Meir Ezofowicz* (por. *Katalog przezroczy [...] B. Śniegockiego*).

⁵⁹ Por. m.in. „Kurier Poznański” 1907, nr 62, dodatek s. 2.

⁶⁰ [b.a.], *Wieczornice ludowe*, dz. cyt., s. 231–236.

⁶¹ Por. J. Tabaszewska, *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci. Kategoria pamięci kulturowej w badaniach nad literaturą*, „Pamiętnik Literacki” 2013, nr 4, s. 66–68.

⁶² *Juliusz Słowacki. Wykład do przezroczy*, dz. cyt., s. 252.

⁶³ *Katalog przezroczy [...] B. Śniegockiego...*, s. 38.

⁶⁴ „Przegląd Oświatowy” 1927, nr 3, s. 80.

⁶⁵ Obraz nr 15. „Przegląd Oświatowy” 1927, nr 3, s. 80–87.

zujące m.in. Krzemieniec – widok dawny i obecny, dom rodzinny poety)⁶⁶. To również obrazy upamiętniające zgony wybitnych twórców (np. w serii poświęconej Kasprowiczowi to: *Pogrzeb Kasprowicza*; *Na zakopiańskim cmentarzu*; *Projekt grobowca poety*)⁶⁷. Wystarczy choćby jako ilustrację przytoczyć fragment komentarza opisującego *Werandę Harendy Kasprowicza*, emanującą gościnnością, spokojem i dobrocią:

Wejdzmy do wnętrza domu poety. Więc witają nas oboje gospodarze, poeta z małżonką, na werandzie, krytej sosnowymi belkami. Cicho tu jest i spokojnie, a na przybysza patrzą spokojne dobre oczy poety i jego żony. Z werandy widok szeroki na świat, na dolinę zakopiańską. Gasnące z dnia na dzień oczy poety patrzyły na widok najbardziej uмиłowany, na ten przepiękny zakątek ziemi polskiej.⁶⁸

Rozpatrywanie roli świetlnych obrazów winno podpowiadać konieczność dostrzegania w nich ważnego ogniwa mitograficznego, usytuowanego nie tyle obok przestrzeni wysokoestetycznej, co ludowej/popularnej, na jednym poziomie obok intensywnych działań (na przełomie XIX i XX wieku) licznych towarzystw oświatowych i prac popularyzatorskich. Obrazy poddawane były selekcji, zezwalającej na pomijanie niektórych elementów z przeszłości, retuszowanie prezentowanych faktów.

Świetlane obrazy niekiedy idealizowały przeszłość. Na przykład Helena Rzepecka rozpoczęła swe rozważania jakże charakterystycznym komentarzem:

Dworzec staropolski, typowy, niski a rozległy, obszerny. Ganek bluszczem zarosły, widok na okolicę wolny, drzewami niezarośnięty. Od tej strony znajduje się ogromna sala do zebrań i biesiad; w niej wizerunki królów polskich. Tutaj to pacholę hasa nieraz w dzień dżdżysty; tutaj ojciec często uczy go dziejów ojczystych. Jest jeszcze w dworze tym inna sala: „napoleońska”, zapełniona pamiątkami rycerskimi, darami, portretem cesarza w stroju koronacyjnym, popiersiem jego. Tutaj w „święto napoleońskie” (15-go sierpnia), ojciec zamyka się z jedynakiem i głąb swej duszy odsłania: uczy go miłości ojczyzny, przedstawia konieczność jej służenia. Tutaj kazał chłopcu przysięgać, iż chwałę Polski bronić będzie do upadłego.⁶⁹

Zauważmy, iż przesłanie, które wybrzmiewa z powyższego fragmentu, było aktualne przez cały wiek XIX, zarówno w zacytowanym na wstępie tych rozważań „Przyjacielu Dzieci”, jak i w patronujących temu edukacyjnemu nurtowi *Wieczorach pod lipą* (1845) Lucjana Siemieńskiego. I w tym – jak sądzę – tkwi geneza popularności serii „niknących obrazów” u progu kolejnego stulecia...

⁶⁶ Juliusz Słowacki. *Wykład do przezroczy*, dz. cyt., s. 246–252.

⁶⁷ Obrazy nr 18–20. „Przegląd Oświatowy” 1927, nr 3, s. 80–87.

⁶⁸ Tamże, s. 80 (obraz nr 14).

⁶⁹ H. Rzepecka, dz. cyt., obraz *Opinogóra*.

MAGDALENA PIOTROWSKA



Magdalena Piotrowska (Adam Mickiewicz University in Poznań)
e-mail: mpiotrowsk@gmail.com, ORCID: 0000-0002-1823-9218

THE NINETEENTH CENTURY IN TRANSPARENCIES

ABSTRACT

The article focuses on reflections around transparencies/filmstrips, a form that is not very often present in contemporary considerations about the nineteenth century however undoubtedly plays an important role in popularizing literary issues. The excellent structure of activities of educational societies like TCL and TSL was emphasized. They launched new spaces for propagating literary and historical issues at the beginning of the twentieth century. The mass of these activities was shown based on descriptions of anniversary/thematic evening and printed catalogs. The article indicates a strong presence in the series of transparencies of the constant contexts of romanticism, positivism and Young Poland. The role of printed lectures/lectures, which are commentary to the filmstrips, is also shown.

KEYWORDS

transparency, slides, nineteenth century, romanticism, lecture,
speaker, image

